Nr. 190 — Wtorek 23 lipca (5 sierpnia) 1913 r. — Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

		mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA.	W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
"	Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

O duszę ludu.

Niesłychanej wagi sprawa stoi obecnie na politycznym porządku dziennym Królestwa Polskiego i domaga się decyzyi. Jest nią sprawa powszechnego nauczania.

Powstała ona, jako praktyczne zagadnienie chwili, wskutek uchwalonego przez Dumę Państwową nowego w tym przedmiocie prawa, które przewiduje wydatne zasiłki ze skarbu państwa gminom, powszechne nauczanie u siebie wprowadzającym.

Wobec społeczeństwa polskiego kwestya przedstawia się tak: czy z tego nowego prawa, dającego ludowi polskiemu możność uczenia się według rządowego programu, należy skorzystać, czy nie?

Powstała na ten temat dyskusya. Czytelnicy nasi znają argumenty pro i contra, jakie przez zwolenników i przeciwników takiego nauczania powszechnego podniesione zostały. „Dziennik Kijowski" w swoim czasie na temże miejscu zdawał o nich przedmiotowo sprawę.

Dyskusya ta nie jest jeszcze zakończona. Rozwija się ona i pogłębia; roztrząsa zasadniczą stronę problematu i praktyczne jego urzeczywistnienie.

Sprawa jest tak ważna, tak głębokich sięgająca podstaw naszego porozbiorowego bytu, iż nie powinna nigdzie przebrzmieć bez echa, bez krytycznego ocenienia przez polskie społeczeństwo.

Nie chodzi tu naturalnie o to, czy i w jakim stopniu potrzebna jest powszechna oświata ludowa. Pod tym względem niema oczywiście dwóch zdań. Ale—czy, w naszych warunkach, w ramkach urzędowych i urzędową metodą podana ludowi naszemu oświata początkowa nie będzie czasem—dla ogółu naszego—złem większem od tego niewątpliwego zła, jakiem jest analfabetyzm i nieuctwo.

To są obawy, które przez pewne koła społeczeństwa naszego zostały podniesione.

Nie możemy odmówić pewnej podstawy tego rodzaju obawom. Tylko, czy w warunkach naszego politycznego bytu na każdym prawie kroku podobnych obaw żywić nie potrzebujemy? Wszak system, który nad nami ciąży, we wszelkich dziedzinach życia skutki swe przejawiać musi. Usuwać nie skutki — bo tego nie możemy—ale najbardziej dotkliwe, najwięcej szkodliwe dla naszego organizmu narodowego tych skutków przejawy — jest przecież nieustannem zadaniem naszej przed zagładą broniącej się egzystencyi. Proszę mi wskazać choć jedną dziedzinę naszego życia zbiorowego, gdziebyśmy bez troski o byt i przyszłość narodu spokojnie postępować i pracować mogli? Takiej dziedziny niema napewno. Wszędzie nam grozi wykolejenie, skrzywienie naszej natury, zatracenie własnego „ja" — wynarodowienie.

A przecież dajemy sobie jeszcze radę; z trudnością, z wysiłkiem, z wielką biedą—zapewne. Ale własnego „ja" nie wyrzekamy się.

Tak. Słuszne to może, o ile chodzi o warstwy wyższe, oświecone, mające za sobą historyę, w sobie niezwyciężoną moc wielkich ideałów, świetnych tradycyi.

Te warstwy, które były narodem, mają zapewne dość mocy, by się szkodliwym wpływom nie poddać.

Ale lud? Czem on był, czem jest jeszcze dziś? Siłą jakąś żywiołową, ale niewypróbowaną, nieznaną, zagadkową, historycznie biorąc—tabula rasa... Czy wolno poddać go niebezpiecznym eksperymentom, narażać jego duszę na szwank?

O duszę ludu właśnie tutaj chodzi.

Jest to ciekawe zagadnienie z psychologii politycznej. Uczony może je badać z różnych stron, różne wywnioskowywać możliwości i skutki. Polityk powinien wyczuć siłę odporności, tkwiącą w duszy ludu — i umieć się stosownie zdecydować. Bo, naprawdę, waga sprawy tkwi nie w zasadzie, lecz we względach natury praktycznej, takiem ustosunkowaniu różnych sprzecznych sił i określeniu miary wpływów, przy której próba może być zaryzykowana.

Nie nam z oddali sądzić o tych praktycznych danych, które powinny warunkować decyzyę. Nie nam teoretycznie mierzyć wartość duszy ludu polskiego w Królestwie, w którem właśnie eksperyment ma być zastosowany.

Ale chętnie słuchamy głosów, które tam tchną wiarą w siłę duszy chłopskiej — jako duszy polskiej.

Przytoczmy tutaj słowa jednego z gorliwych propagatorów zaprowadzenia w Królestwie powszechnego nauczania, p. B. Koskowskiego, który niedawno w „Kuryerze Warszawskim" tak kończy wymowny swój artykuł:

„W ostatniej instancyi decyduje tu zawsze człowiek.

„Czy ten człowiek w Polsce jest taki, że musimy się obawiać na każdym kroku o jego instynkt obrony, o jego czujność? Mówimy: nie. I sądzimy, że nasza wiara w niego pod tym względem opiera się na doświadczeniach przeszłości.

„Decyduje tu także obywatel troskliwy, zdolny do wywierania wpływu na otoczenie, mający poczucie solidarności, wierzący w demokracyę. Tego obywatela nie widzimy jeszcze na każdej placówce polskiej, ale wierzymy, że z każdym rokiem jesteśmy bliżej celu.

„Ten człowiek broniący się i ten obywatel przedsiębiorczy sprawili, że Śląsk pozostał polskim, że Poznańskie odpiera najokrutniejsze zamachy, że patryotyzm polski rośnie w wagę i wartość. Oni sprawili, że imię polskie, prześladowane i niemal wyklęte, jaśnieje jednak blaskiem wytrwałości i niezachwianej wiary w przyszłość.

„Czyż natura polska nie jest jednakowa wszędzie, na całym obszarze ziem polskich?"

Sądzimy, wraz z autorem, iż natura polska jest istotnie jednakowa nie tylko na całym obszarze ziem polskich, ale także we wszystkich warstwach polskiego narodu. Sądzimy, iż w duszy ludu naszego drzemią tak potężne siły narodowej indywidualności, iż próby zatarcia jej przez te lub inne metody „oświatowe" spełzną niewątpliwie na niczem.

Ta wiara nie wyklucza bynajmniej zastosowania, przy wprowadzaniu i przy wykonywaniu powszechnego nauczania, które dziś tylko w urzędowych ramkach w życie wejść może, niezbędnych ostrożności, tych korektywów, które dyktować powinna obywatelska dbałość i czujność warstw wyższych naszego społeczeństwa.

Wprowadzenie dziś w Królestwie powszechnego nauczania wymaga radykalnej zmiany stosunku naszego ziemiaństwa do warstwy włościańskiej, która już przy elementarzu poddana być ma próbie odporności. Tylko troskliwa opieka i pilna kontrola, a przedewszystkiem nieustanny, dobroczynny wpływ kulturalny, z bliższego obcowania wynikający, próbę tę uczynić mogą lżejszą i nieszkodliwą.

J. B.

Wiec Macierzy Cieszyńskiej.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego").

Zakopane, 16 lipca.

W niedzielę po południu w sali hotelu „Morskie Oko", przy licznym udziale publiczności, odbył się wiec Macierzy Cieszyńskiej.

Na przewodniczącego obrano b. posła mecenasa Franciszka Nowodworskiego z Warszawy. Następnie dyrektor gimnazyum w Orłowej, p. Kazimierz Piątkowski, skreślił stosunki, panujące na Śląsku cieszyńskim i toczącą się tam walkę kulturalną.

Śląsk cieszyński ma zaludnienie bardzo gęste: 188 mieszkańców przypada na 1 klm. kw. Kraj ten posiada ogromne bogactwa kopalne, nic więc dziwnego, że toczy się tam taka walka o stan posiadania pomiędzy ludnością polską rdzenną a napływową czeską i niemiecką. Ludność polska, to niemal wyłącznie chłopi i robotnicy — wsie polskie, miasta—zniemczałe.

Na ogólną liczbę mieszkańców 426,375 polaków jest 233,850, czyli 53 proc., czechów 115,604, czyli 26 proc., niemców 66,916, czyli 17 proc. Trzeba zaznaczyć, że są to cyfry czerpane ze statystyki urzędowej, a więc dla nas nieprzychylnej. W Rychwałdzie np. w r. 1900 było 11 czechów, w r. 1910 aż 2,917 — pytanie, skąd w ciągu 10 lat tylu ich się wzięło.

Wielka własność ziemiańska i kopalnie należą wyłącznie do niemców. W szczególności 16 mil kw. obejmują dobra arcyksięcia Fryderyka i hr. Larischa, które są siedliskiem germanizacyi. W tych olbrzymich dobrach jest zaledwie 4 proc. urzędników polaków.

W Cieszynie niemcy stanowiący mniej niż połowę ludności mają 9 szkół publicznych. Polacy ani jednej. Na zachodzie ks. Cieszyńskiego, w zagłębiu Ostrawsko-Karwińskiem prowadzi się bardzo ciężką walkę z czechami, gdzie działa Matica czeska; na wschodzie Śląska działa Schulverein-Nordmark. Jedno i drugie stowarzyszenie wydaje setki tysięcy na zakładanie szkół.

Macierz szkolna powstała w r. 1885 i na 214 gmin Śląska cieszyńskiego posiada koła w 54 gminach, w ogólnych ilościach 4,800 członków. Członków-polaków z wyższem wykształceniem jest zaledwie 180, w tem 70 księży; prócz tego jest 400 nauczycieli ludowych, a więc inteligentów jest 580. Reszta, czyli 4,220, to wyłącznie robotnicy i chłopi.

Ogromna jest ofiarność ludu śląskiego, jeżeli ci ludzie potrafili w ostatnim roku złożyć 100 tysięcy koron na cele Macierzy. Od dwóch lat urządza się jednorazową kwestę pod nazwą: „Dnia Macierzy". W 1911 r. zebrano w ten sposób 4 000 koron, w r. 1912 — 5,000 kor. W samej Orłowej, gdzie inteligencya składa się z 8 nauczycieli ludowych i 13 profesorów gimnazyalnych, w r. 1911 zebrano 350 kor., w r. 1912—473 kor.

Finanse Macierzy przedstawiają się bardzo smutno, szczególniej w tym roku, gdyż osoby prywatne z powodu ciężkiej i niepewnej sytuacyi finansowej wycofały 22 500 kor. pożyczek prywatnych, które Macierz musiała wypłacić w dniu 1 lipca b. r. Nadto w tym roku wydział krajowy galicyjski dał tylko 23.000 koron subwencyi, podczas gdy w roku zeszłym 40,000 Macierz w bieżącym roku musi się bardzo kurczyć; od r. 1910 nie otworzono żadnej nowej szkoły, chodzi o utrzymanie *status quo*

Deficyt Macierzy, przy bardzo skąpem obliczeniu wydatków i dochodów, wynosi 150 tysięcy. Te pieniądze Macierz otrzymać musi, jeśli nie ma być zmuszona do zamykania swoich szkół. Jeżeli Macierz potrwa lat parę, sytuacya niewątpliwie zmieni się na lepsze; gimnazyum w Orłowej zostanie upaństwowione do tego czasu, szkoły normalne zostaną przejęte przez gminy. Naród nie powinien dopuścić do tego, aby walka o polski stan posiadania osłabła, bo wtedy przeniesie się ona bliżej. Już i teraz w Księstwie Oświecimskiem i Zatorskiem niemcy mają bardzo poważne placówki; opierają się o dwa miasta: Biała i Bielsk. W zagłębiu krakowskiem 80 proc. wyłączności węglowych należy do niemców. W razie upadku walki na Śląsku, kresy przesuną się ku Krakowowi. Śląsk, to forteca narodowa, której nam opuścić nie wolno. Gdyby naród nie dopomógł Macierzy, byłoby to to samo, jakgdyby kazał obrońcom polskości opuścić szańce. Mówca wierzy, że naród tego nie zrobi. (Oklaski).

Przewodniczący mecenas Nowodworski proponuje, aby dyskusyę ograniczyć tylko do omówienia sposobów zaradzenia złemu i stawia wniosek o urządzenie kwesty na wiecu. Wniosek uchwalono — składki dały 340 kor. 9 hal.

W dyskusyi zabrał głos poseł Zarański, który opowiedział historyę założenia i walki o szkołę w Dąbrowie, założoną z inicyatywy związku polskich górników i hutników w 1907 r., poczem prof. Waga postawił rezolucye:

1) zebrani na wiecu Macierzy w dniu 27 lipca w Zakopanem wzywają rząd, aby ze względu na potrzeby polaków na Śląsku upaństwowił gimnazyum realne w Orłowej, a dopóki to nie nastąpi, dopomógł temu gimnazyum znaczniejszą subwencyą;

2) zebrani wzywają Koło Polskie, aby dołożyło starań do upaństwowienia gimnazyum w Orłowej;

3) zebrani wzywają posłów polskich na Śląsku, aby postarali się usunąć krzywdy, wyrządzone polakom przez przyjęcie szkół na koszt gmin;

4) zebrani przeznaczają zebrane na wiecu pieniądze na walkę z zalewem czeskim i niemieckim.

Rezolucye te uchwalono przez aklamacyę, poczem mecenas Nowodworski postawił swoją rezolucyę:

„Zebrani zobowiązują się wobec siebie i rodaków szerzyć świadomość potrzeby pomocy dla Śląska Cieszyńskiego".

W ostatniej chwili zgłosił się p. M. Jarosz i zaznaczył, że niemal cały ciężar walki na Śląsku ponoszą tylko chłopi i robotnicy, że praca przez Macierz prowadzona jest walką kulturalną, pozatem toczy się walka w gminach. Największa część robotników polskich na Śląsku pochodzi z powiatów zachodnio galicyjskich i o polskość ich walczy Macierz. Dlatego też mówca stawia rezolucyę:

„Zebrani zwracają się z apelem do powiatów zachodnio-galicyjskich o wydatniejsze niż dotychczas subwencyonowanie Macierzy".

Po uchwaleniu dwóch ostatnich rezolucyi, wiec zamknięto.

R.

Druga wojna bałkańska.

Sytuacya strategiczna po zawarciu rozejmu.

Po zawarciu pięciodniowego rozejmu, który obie strony wojujące od 18 lipca st. st. do dnia dzisiejszego obowiązuje, działania wojenne zostały przerwane istotnie. Nawet drobne potyczki, które drugorzędne jedynie znaczenie faktycznego wyzyskania terenu posiadały, ustały zupełnie. Ustalony szemat dyzlokacyi sprzymierzonych grecko serbskich wojsk jest dziś następujący:

Pierwsza armia serbska, złożona z 4 dywizyi piechoty, front swój rozwinęła od Egri Palanki do Car-Werchu (dawnego Sultan Tepe) W centrum opiera się ona o Golemi i pozostaje w bezpośredniej styczności z gros sił bułgarskich (4-a armia generała Radko-Dimitriewa, 3-a armia gen. Kowaczewa i 5-a armia generała Toszewa).

Lewe skrzydło pierwszej armii serbskiej, składające się z dywizyi Szumadyiskiej drugiego powołania, zajmuje Własinę. Tam w ciągu dni ostatnich przed zawarciem rozejmu w Bukareszcie staczane były krwawe potyczki.

Trzecia armia serbska, składająca się z trzech dywizyi serbskich i jednej dywizyi czarnogórskiej, stoi pod Koczaną naprost Carewo Seło. Front jej jest właściwie przedłużeniem frontu armii pierwszej. Obie armie serbskie: pierwsza i trzecia pozostają w ścisłym kontakcie ze sobą.

Druga armia serbska stoi na terytoryum bułgarskiem pod Widdynem i Bielobradczykiem.

Armia grecka, złożona z 8 dywizyi, zajmuje front: Peczewo—wąwóz Dżumadyjski.

Armia rumuńska, składająca się z 4 korpusów i dywizyi kawaleryi, stoi na linii Wraca-Trojan. Kawalerya obozuje w Berkowicy i w Orchanie.

Taka jest obecna sytuacya strategiczna na bałkańskim teatrze wojny. Będzie ona bazą, na której się będą rozwijały nowe kombinacye strategiczne, w razie jeśliby wbrew przewidywaniom dziś w południe termin rozejmu upłynął przed podpisaniem pokoju i na krwią zroszonej ziemi bałkańskiej znów się miała rozpocząć bratobójcza walka.

m.

Stanowisko Włoch.

Pomimo, iż konferencya ambasadorów w Londynie kwestyę albańską ostatecznie rozwiązała, zaczyna się ponownie kwestya ta komplikować, dzięki nowym aspiracyom Włoch, dążących do osłabienia potęgi Grecyi.

W inspirowanym artykule nawołuje rzymska „Tribuna" do włączenia w granice Albanii przylądka Stylos, zatoki Fthelia i okręgu Korycy. Granicą południową Albanii winna być, zdaniem pisma włoskiego, rzeka Kalamas. Postulat ten uważa pismo włoskie za nieodwołalny, niezbędny dla zachowania przewagi włoskiej bazy morskiej w Tarencie.

„Tribuna" polemizuje z prasą francuską, która dąży do połączenia kwestyi wysp Egejskich z kwestyą albańską, by w ten sposób osiągnąć zmianę uchwał traktatu w Lozannie. Pismo włoskie uważa, iż traktat powyższy zawarty przez Włochy i Turcyę żadnej rewizyi ze strony osób trzecich ulegać nie może i nie powinien.

Żądania Czarnogóry.

Na ostatniem posiedzeniu konferencyi ambasadorów w Londynie złożył delegat czarnogórski Wojnowicz deklaracyę, iż wszystkie wojska króla Mikołaja opuściły granice Albanii. Jednocześnie przypomniał on ambasadorom obietnicę udzielenia Czarnogórze pożyczki 30-miljonowej jako kompensaty finansowej za ewakuacyę Skutari; oprócz tego żąda Czarnogóra, by do jej granic włączono terytorium, zamieszkane przez szczep Clementi z miastem Wraka, tudzież oddano jej prawy brzeg rzeki Bojany.

Postulaty terytoryalne Czarnogóry będą rozpatrzone przez konferencyę pokojową w Bukareszcie. Czarnogórza ma energicznie wystąpić w obronie swych żądań. Popierają króla Mikołaja Serbia i Grecya, którym z natury rzeczy zależy na możliwem uszczupleniu granic księstwa albańskiego.

Oświadczenie króla Konstantyna.

Korespondent „Figaro" zyskał audyencyę u króla Konstantyna w greckiej kwaterze głównej. Król z zapałem mówił o swej armii, której męstwo i wytrwałość wprawiają go w zdumienie. Potwierdzając informacye o okrucieństwach bułgarskich, król zapowiedział, iż wkrótce zostaną ogłoszone dane dokumentalne, które powszechne wzburzenie w Europie wywołają. Król Konstantyn nie wierzy w prędkie zawarcie pokoju: zapowiedział też korespondentowi francuskiemu wręcz, że pójdzie na Sofię, bo iść musi.

Dziennikarz francuski potwierdza wiadomości o znakomitym stanie wojsk greckich,

które żadnego zmęczenia tak długą kampanią nie okazują.

Konferencya w Bukareszcie

Jak się dowiaduje „Temps", pertraktacye w sprawie rozejmu prowadzone w Bukareszcie do pożądanego skutku nie doprowadziły ze względu na powtarzające się napady bułgarów na placówki serbskie na pograniczu macedońskiem.

Konferencya w Bukareszcie zajmie się rozpatrzeniem warunków pokoju niezależnie od akcyi wojennej, którą wojujący w dalszym ciągu prowadzić zamierzają, nie ufając sobie wzajemnie i nie chcąc dzięki kilkodniowej przerwie pozwolić przeciwnikowi na osiągnięcie tej lub innej korzyści taktycznej.

Serbię reprezentować będzie na konferencyi bukareszteńskiej premier i najlepszy polityk serbski doby obecnej p. Paszicz.

Bułgarya i Rumunia.

Pogłoski o zbliżeniu bułgarsko-rumuńskiem zaczynają się potwierdzać. Pertraktacye pomiędzy bułgarskim ministrem spraw zagranicznych Gennadiewem i p. Majorescu są na dobrej drodze. W rozmowie z korespondentem wiedeńskiej „Zeit" oświadczył p. Gennadiew, że po zaspokojeniu żądań Rumunii, które sama Bułgarya uznaje za słuszne, niema powodu do nieporozumień pomiędzy obydwoma sąsiadami naddunajskimi. Interesy Rumunii i Bułgaryi w obecnej chwili są identyczne, dzięki czemu wspólna akcya obu państw w kwestyi rozwiązania problematu bałkańskiego jest bliższa urzeczywistnienia, niż to przypuszczają w Europie.

Interwencya Rosyi w Turcyi europejskiej.

Donoszą nam z Wiednia:

Wielkie wrażenie w Wiedniu sprawiają wiadomości, nadchodzące z Paryża i z Berlina, że mocarstwa europejskie zgadzają się na to, aby Rosya interweniowała na korzyść Bułgaryi. Ta interwencya przecież ma się odbyć wyłącznie na terytoryum Turcyi europejskiej. O interwencyi rosyjskiej w Armenii dyplomacya niemiecka nie chce słyszeć, ponieważ obawia się, że skutkiem tego stanęłaby na porządku dziennym kwestya podziału Turcyi Azyatyckiej.

Równocześnie krążą w Wiedniu pogłoski, że w chwili, gdy Rosya wysadzi wojska na terytoryum tureckiem pod Midyą, odpowiedni korpus austro-węgierski wyląduje ze strony morza Egejskiego pod Enos. W sferach dyplomatycznych wiedeńskich przypuszczają, że tego rodzaju ewentualność przestraszy Turcyę i skłoni ją do odwołania wojsk z Adryanopola wzamian za korzystniejsze uregulowanie granicy na linii Enos-Midya, dalej wzamian za pozwolenie na podwyższenie ceł przywozowych do Turcyi o 4 proc., i za zrzeczenie się kontrybucyi, którą Turcya musi zapłacić państwom bałkańskim.

Lord Rosebery o grzeczności.

Jeden z wybitnych angielskich mężów stanu lord Rosebery, będąc jako gość honorowy obecny na uroczystości rozdawania nagród w szkole ludowej w Guildford pod Londynem, wygłosił bardzo ciekawą mowę o grzeczności i układnem zachowaniu się.

„Kiedy król—mówił lord Rosebery—przechodzi ulicą, każdy naturalnie zdejmuje przed nim kapelusz. Dlaczego to czyni? Czy jedynie z szacunku dla osoby króla? Nie, nie dlatego. Lecz z szacunku dla **swojego** króla. To znaczy, że okazując szacunek głowie państwa, którego jest obywatelem, okazuje on szacunek samemu sobie. Tak samo wszędzie. Okazując szacunek swemu znajomemu, przez to samo okazujemy go temu kołu, które łączy wspólna znajomość, a co za tem idzie, samemu sobie, będącemu jednem z ogniw tego koła.

„Zdaje mi się, że wogóle upadek grzeczności i dobrych manier daje się obecnie zauważyć nietylko w Anglii, ale i na całym świecie. Jest to zjawisko ze wszechmiar godne pożałowania, świadczy bowiem o zaniku poczucia godności własnej. Ale i w życiu praktycznem grzeczność jest właściwością pierwszorzędnej wagi. Tysiące razy w życiu mojem miałem sposobność przekonać się, co znaczy grzeczność w sprawach codziennego życia. Miła powierzchowność i wzorowe obejście się z bliźnim już na starcie życiowego wyścigu daje młodzieńcowi niezaprzeczoną przewagę. Często nawet nad zdolniejszymi od niego. Nieraz człowiek zajmuje w życiu publicznem stanowisko, którego jego zdolności i talent usprawiedliwić nie mogą, zawdzięcza to jednak swej wyszukanej grzeczności i umiejętnemu zachowaniu się z ludźmi, jednającemu mu wszystkich. Ktoś może powiedzieć, że miła powierzchowność jest czemś, czego zdobyć nie można. Jest to jednak nieścisłe. Piękna twarz jest naturalnie darem niebios. Ale miłe obejście się, ścisłość i grzeczność są właściwościami, które wyrobić sobie można i trzeba i które najbrzydszego nawet czynią przyjemnym i sympatycznym. Wierzcie mi, że grzeczność jest kapitałem, przynoszącym nieobliczalne procenty. W grubej powłoce tkwić może słodka pestka, lecz mało jest ludzi, którzyby się odważyli nadgryźć taką powłokę".

Z prasy rosyjskiej.

*** Prof. Pogodin na łamach „Birżewych Wiedom." z powodu ukazania się tomiku wierszy poety białoruskiego Janka Kupały ubolewa, iż w Rosyi plenią się wszelkie „separatyzmy", w ich liczbie i separatyzm białoruski.

„Obawiam się tego wzrostu „separatyzmów" narodowych (niestety pod względem politycznym posiadamy na razie tylko takie właśnie „separatyzmy", w ostatnich czasach wcale nie ukrywane). Tak, przed zatonięciem okrętu pasażerowie śpieszą zająć miejsca w łodziach, opuszczając okręt ginący. A przecież nasz okręt państwowy mocno przechyla, znacznie nachyla się na prawą stronę i omal się nie przewraca".

W końcu pr. Pogodin wyraża nadzieję, że przyszły uniwersytet wileński będzie bardzo pożyteczny dla sprawy „zjednoczenia narodu rosyjskiego".

Informacye i pogłoski.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt prawa o porządku spadkobrania włościańskiego. Nowa ustawa ma przedewszystkiem na celu grunty ukazowe i różni się w wielu wypadkach od norm wskazanych w księdze X ust. cywil. Prawo z d. 3 czerwca 1912 r. o przekazywaniu testamentarnem majątków rodowych rozciąga się i na grunta włościańskie, niezależnie od sposobu w jaki zostały nabyte. Nowe prawo nie dotyczy wszakże gruntów znajdujących się we wspólnem władaniu gminy.

Według projektu osoby usynowione przez włościan korzystają z jednakowych praw spadkowych z dziećmi z małżeństwa prawnego i w razie braku synów prawa usynowionych są jednakowe z prawami spadkowemi córek zamężnych. Testamenty włościan spisywane są w porządku ogólnym.

Włościanin może przekazać w testamencie grunty swe spadkobiercom naturalnym według swej woli. Grunty włościańskie mogą być darowane przez posiadaczy tylko osobom, które są ich naturalnymi spadkobiercami. Od spadkobrania w prostej linii usuwani są, w razie obecności innych spadkobierców: 1) osoby wydzielone przez spadkodawcę, 2) osoby mieszkające osobno od spadkodawcy i w ciągu ostatnich lat 10 nie mające udziału w pracach nad utrzymaniem gospodarstwa i 3) córki zamężne, o ile żyją synowie spadkodawcy i ich potomstwo.

W spadkobraniu w liniach bocznych pierwszeństwo przysługuje osobie najstarszej wiekiem. Zmarły małżonek posiadacza gruntu otrzymuje dożywocie, jednakowe z udziałem synów i w każdym razie nie mniejsze niż $^1/_4$ spadku, zaś w razie bezdzietności małżeństwa—cały spadek. Dożywocie wdowy ustaje z chwilą powtórnego zamążpójścia.

Porządek podziału włościańskich gruntów spadkowych ustalony będzie przez przepisy specyalne.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatorów prowincyi południowych z prośbą o nadesłanie informacyi o wszystkich istniejących bibliotekach ruskich, gazetach ludowych oraz o instytucyach społecznych, oświatowych, kredytowych i innych, w których panuje język ukraiński.

Żądane informacye ministerstwo już otrzymało.

— Jedno z ziemstw gubernii centralnych poruszyło kwestyę bezpłatnego przesyłania pocztą podręczników szkolnych, w które zarządy ziemskie zaopatrują szkoły. Zbadawszy tę kwestyę minister spraw wewnętrznych przyszedł do przekonania, iż przepisy obowiązujące obecnie pozwalają na bezpłatne przesyłanie pocztą tylko ksiąg i broszur wydanych przez same ziemstwa, do których podręczniki szkolne, wydawane przez różne firmy, zaliczane być nie mogą.

Jednakże zważywszy, iż koszty przesyłek z książkami stanowią poważny wydatek obciążający budżety ziemskie, minister spraw wewnętrznych uznał za stosowne całą sprawę przedłożyć do uznania rady ministrów.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, iż osoby pragnące wstąpić do wojska jako ochotnicy, o ile nie znajdują się pod jawnym dozorem policyi, świadectwa prawomyślności otrzymywać mają z kancelaryi gubernatorów i naczelników miast. Zaś świadectwa o tem, iż nie byli sądzeni i nie są oddani pod sąd za przestępstwa, powodujące karę połączoną z pozbawieniem prawa do służby państwowej, kandydaci na ochotników mają otrzymywać od powiatowych i miejskich zarządów policyi.

— Projekt rządowy nowego prawa o walce z „chuligaństwem" przewiduje między innemi i kary cielesne. Za nieznaczne przestępstwa sąd skazać może „chuligana" na 10—50 plag.

Z życia rosyjskiego.

Uniewinniony „zbrodniarz". Symferopolski sąd okręgowy na sesyi w Teodozyi rozpatrywał sprawę 15 letniego J. Kryma, oskarżonego o znieważenie osoby urzędowej podczas pełnienia przez nią obowiązków służbowych. Sprawa wynikła w warunkach następujących. Dozorca gimnazyalny w czasie świąt Bożego Narodzenia około godz. 10-ej wieczorem spotkał na ulicy jakiegoś ucznia i nieletniego „cywilnego". Byli to oskarżony Krym i jego braciszek. Zobaczywszy ponurą osobistość z podniesionym kołnierzem, uczeń zapytał brata: „Czego on patrzy?". Dozorcy wydało się, iż uczeń powiedział: „Czego patrzysz?"; sprowadził, oczywiście, stójkowego, spisano protokół i wszczęto sprawę o znieważenie „osoby urzędowej".

Sąd po parominutowej naradzie uniewinnił Kryma, który dwa lata znajdował się w roli podsądnego.

Wyjątkowa długowieczność. Do Moskwy przyszła piechotą z Archangielska w celu pomodlenia się u grobu patryarchy Hermogena niejaka Marya Fiedotowa, która według słów „Gołosa Moskwy" ma lat 133. Pomienione pismo zamieściło portret niezwykłej pątniczki.

Znęcanie się nad służącą. W Pietrowsku na ławie oskarżonych zasiadł duchowny prawosławny Michajłowskij i jego żona, pociągnięci do odpowiedzialności za nieludzkie obchodzenie się ze służącą. Sąd okręgowy skazał Michajłowskiego na rok rot aresztanckich, zaś jego żonę na rok więzienia.

Zapomniany mnich. „Rus. Słowo" pisze, że w klasztorze św. Trójcy w Kozłowle parafianie wypadkowo znaleźli w jednej z cel sparaliżowanego mnicha Teofana. Okazało się, iż pobożni ojcowie zapomnieli o chorym towarzyszu i Teofan pozostawał w celi bez posiłku około 9 dni. Ciało jego toczyło robactwo. Pomoc już była spóźniona i nieszczęśliwy zmarł po kilku godzinach. Oburzeni mieszkańcy Kozłowa wysłali depesze do Sablera i archiepiskopa Cyryla.

Pies policyjny w roli agenta ochrany. W Petersburgu—według słów „Pet. Gaz."—po raz pierwszy użyto psa policyjnego do wytropienia wiecu robotniczego. Policya otrzymała wiadomość, że za rog. Moskiewską ma się odbyć wiec robotników miejscowych fabryk. Na miejsce posłano policyę i psa policyjnego „Atletę". Zauważywszy gromadzących się robotników policya rozbiła się na kilka grup i ostrożnie zaczęła okrążać miejsce wiecu. Gdy robotnicy, spostrzegłszy zasadzkę, rzucili się do ucieczki, puszczono psa, „Atletę", który zatrzymał kilkunastu uciekających.

Odpowiedź Heliodora. Synod otrzymał w tych dniach doniesienie chersońskiego zarządu eparchialnego o wynikach „nawracania" przez władze duchowne b. mnicha Heliodora, obecnie Sergiusza Trufanowa. Okazuje się, że Trufanow od wszelkich dysput uchylił się stanowczo, oświadczywszy, iż jako kandydat teologii doskonale zna zasady wiary prawosławnej i żadnego „nawracania" nie potrzebuje.

Ucieczka urzędnika. Rewizya kasy głównego zarządu przesiedleńczego wykryła roztrwonienie 29,000 rb. Defraudacyi tej dokonał urzędnik Matwiejew, który też przyznał się do winy, obiecując całą sumę zwrócić. Pozostawiono go na razie na wolności, z czego skorzystawszy Matwiejew zbiegł i jest obecnie poszukiwany przez policyę.

Z prasy żydowskiej.

*** Pomimo, iż nawet prasa żargonowa, owe „Momenty" i „Hainty", zbadawszy „podpalenie" w Nowinach, przyznać musiały, iż pożar rozpoczął się w stodole, że nic wspólnego z „akcyą bojkotową" nie ma i że tylko „pewne okoliczności pozwalają przypuszczać podpalenie przez zemstę osobistą", „Nowyj Woschod" w ostatnim numerze nie przestaje rozwodzić się o podpaleniu „r ę k o m a b o j k o t u j ą c y c h domu żyda Lewkowicza z e w s z y s t k i c h s t r o n".

Nie podoba się „Now. Woschod." i stanowisko prasy polskiej, zwalczającej energicznie kłamstwa litwackie. Prasa polska, powiada „Now. Wosch.", milczałaby o pogromach żydowskich w dalszym ciągu, lecz:

„Wystąpienie londyńskiej „Jewish Chronicle" z artykułem o barbarzyństwach w Polsce w stosunku do żydów akurat wówczas, gdy do Londynu przybyła delegacya komisyi tymczasowej ze swym niefortunnym memoryałem, przyprawiło o przykrą sytuacyę nietylko delegacyę, z którą według zapewnień pism polskich polscy działacze postępowi nie mają nic wspólnego, lecz również i działaczy „odpowiedzialnych".

Znaczenie artykułu „Jew. Chron.", oczywiście, niewiele zaważyć mogło na stosunkach w Królestwie, ale o ile wspomniany został ów organ żydowski, mający na celu informowanie anglików o sprawach Izraela, warto zwrócić uwagę na jego robotę.

„Jewish Chronicle" pisząc o żydach w Polsce i w Rosyi dopuszcza się kłamstw, przechodzących wszelkie wyobrażenie. Z tego źródła dowiedzieć się naprzykład możemy, iż w Rosyi żydom obcinają ręce, nogi i uszy, w Polsce zaś tym nieszczęśliwym kalekom ucinane są głowy. Że cały świat ucywilizowany nie wystąpił z protestem przeciwko tak bestyalnym zbrodniom — tem się tłumaczy, iż litwakom z „Jewish Chronicle" nikt nie wierzy.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Koniokradztwo.** W porównaniu z r. 1911, koniokradztwo na Podolu znacznie się zmniejszyło. W r. 1911 było 626 kradzieży, przyczem skradziono 1,382 konie. W r. 1912 tym kradzieży było 435, skradziono 916 koni. Najwięcej koni skradziono z niezamkniętych stajni (404) i z pastwisk (359).

— **Wykopalisko.** W pobliżu obozu wojskowego w Mohylowie znaleziono w pokładach gliny szczątki jakiegoś przedpotopowego zwierzęcia. Uniwersytet kijowski wysłał specyalistę, który ma kierować wydobyciem szkieletu i wyprawieniem go do Kijowa.

— **Sieć szkolna.** Projekt sieci szkolnej, opracowany przez ziemstwo bałc. pow., został zatwierdzony przez min. oświaty. W ten sposób skończyły się formalności zatwierdzenia projektów sieci szkolnych we wszystkich powiatach Podola. Pozostaje obecnie wprowadzenie ich w życie.

— **Kara.** Nauczyciel jednej ze szkółek cerkiewnych na Podolu został przeniesiony do innej szkoły za karę za „wykład po ukraińsku".

— **Badanie stanu hodowli.** Badania stanu hodowli bydła, zarządzone przez gub. ziemstwo Podola zostały ukończone w pow. winnickim; prace przeniesiono do pow. bałckiego.

— **Bank miejski.** Mohylowska rada miejska umocowała zarząd do otwarcia miejskiego banku i do wszczęcia starań o pozwolenie na zaciągnięcie pożyczki 10 tys. rb. na kapitał zakładowy banku.

— **Nowy członek zarządu ziemskiego.** Mohylowskie zgrom. ziemskie wybrało na członka zarządu p. P. Radowicza, adw. przysięgłego.

— **W sprawie budowy nowej kolei.** Zarząd kolei Podolskiej polecił inżynierowi Sacharowowi rozpoczęcie badań przedwstępnych projektowanej odnogi kolejowej z Husiatyna, przez Żaszków do Zwinogródki.

— **Hurtowne zakupy.** 22 sierpnia ma się odbyć w Żmierzynce narada przedstawicieli T-w „hurtowych zakupów" w sprawie wspólnego zakupu śledzi i soli dla spółek spożywczych.

— **Pogłoski.** W pismach pojawiły się pogłoski o ustąpieniu gubernatora podolskiego hr. Ignatiewa. Kandydatem na gubernatora Podola jest podobno obecny prezes zarządu ziemskiego p. Aleksandrow.

— **Restauracya katedry kamienieckiej.** Rozpoczęły się roboty około restauracyi kamienieckiej katedry. Fachowi robotnicy zostali sprowadzeni z Warszawy.

— **Pożar.** W Zarudziu, w pow. płoskirowskim, zgorzał młyn wodny z dużym zapasem zboża i mąki. Straty obliczają na 50 tys. rb.

— **Grady.** Z pow. bałckiego i latyczowskiego donoszą o znacznych szkodach, jakie poczyniły ostatnie burze gradowe—grad wybił w pow. bałckim około 550 dzies. zasiewów, w latyczowskim—około 1,400 dziesięcin.

— **Cegielnie ziemskie.** Wołyński gub. zarząd ziemski wynajął cegielnię w pow. łuckim i kawał gruntu w pow. ostrogskim i będzie wyrabiał cegłę na sprzedaż. Możeby lepiej nie sprzedawać cegły, a podejmować się budowy domów... pod świattym i uczciwym kierunkiem budowniczych ziemskich. Od eksploatacyi cegielni do przedsiębiorstw budowlanych jeden krok tylko...

— **Powodzie.** Skutkiem ciągłych deszczów cały prawie powiat kowelski zalany jest wodą. Woda w rzekach i kanałach wezbrała i rozlała się po łąkach i polach. Prośba włościan zalanych wsi o otwarcie kanału Białozierskiego pozostaje dotąd bez skutku.

— **Magazyny ziemskie.** Grupa radnych gub. kijowskiego ziemstwa wnosi na zgromadzenie ziemskie projekt budowy ziemskich magazynów zbożowych dla przyjmowania zboża i wydawania pożyczek pod zastaw ziarna.

— **Odłożenie wystawy.** Wystawa roln. we wsi Mańkówce w pow. humańskim odłożona została do 31 lipca.

— **Niemiłe zajście.** Korespondent miński „Kur. Litew." opowiada o następującym wypadku, który miał miejsce na jednej ze stacyi w Mińszczyźnie.

Pewien „dygnitarz" prowincyonalny, przed którym, z racyi daleko sięgającej jego władzy dyskrecyonalnej, drżało wielu, wyprawiał w podróż swą małżonkę, która, „naturalnie", jako jego żona, korzystająca w dodatku z biletu bezpłatnego, miała bez porównania więcej praw od zwykłego pasażera, płacącego skromnie za przejazd. Dla żony „dygnitarza" potrzebny był właśnie oddzielny przedział I-ej klasy, gdzie akurat siedział jakiś, po cywilnemu odziany, człowiek.

„Dygnitarz" proponuje mu, po dobroci, żeby sobie szedł, gdzie pieprz nie rośnie, bo tu pojedzie jego dygnitarska żona. Niestety, jednak pasażer nie zrozumiał swego obowiązku i oświadczył, że nie myśli się ruszać...

— „Ach, tak! Dobrze. Ej, żandarm, prowierit' dokumienty etowo gaspadina!"

Żandarm się zjawił, dokumenty przejrzał, i okazało się, że skromnie wyglądający pasażer zajmuje jedno z najpierwszych i najbardziej potężnych w państwie stanowisk...

I „dygnitarz" jest dziś już przeszłością, bo żadne „izwinienja" uwzględnione nie były, a jedyną osłodą dymisyi stał się przywiązany do opuszczenia służby wyższy rodzaj naszywek na epoletach..

— **Skutki ulewy.** Wczoraj silne deszcze rozmyły tor kolejowy w pobliżu stacyi Oknica i w pobliżu stacyi Podwołoczyska. Ruch pociągów został na kilka godzin wstrzymany.

WYSTAWA.

Kronika wystawy.

— Przedstawicielem głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych w radzie rzeczoznawców mianowany został naczelnik kijowsko-podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa Jakowlew.

— Wystawowa linia tramwajowa obsługiwana jest dotychczas przez dwa tylko wagony, które naprzemian kursują z dolnego placu wystawy na górę Czerepanową. Z powodu podmycia toru wskutek ustawicznych deszczów cała lewa strona górnego terytoryum wystawy, gdzie znajdują się pawilony Warszawskiej Wystawy ruchomej, żeglugi i in. dotychczas pozbawiona jest komunikacyi tramwajowej.

Komunikacya tramwajowa po prawej stronie terytoryum (na górę Czerepanową) odbywa się z wielkiemi trudnościami; z powodu zamulenia szyn wagony zmuszone są często zatrzymywać się w drodze. Pomimo to w niedzielę przewieziono 1377 pasażerów; ogólny dochód dzienny wyniósł 69 rb 12 kop.

— Ulewy, burze i deszcze stały się w roku bieżącym zjawiskiem codziennem. Od dnia otwarcia wystawy policzyć można było zaledwie kilka dni prawdziwie pogodnych. Bezustanne deszcze dotkliwie odbijają się na frekwencyi zwiedzających wystawę, a co zatem idzie, na interesach samej wystawy i eksponentów, którym najwięcej dały się we znaki, tak pod względem finansowym jak i moralnym, a nawet zdrowotnym, gdyż stałe przebywanie wśród wilgoci i błota w drewnianych pawilonach, do których częstokroć woda zacieka przez sufit, nie należy do rzeczy ani przyjemnych, ani zdrowych. To też narzekają wystawcy co się zmieści, obliczając jednocześnie stracone korzyści, które mieliby, gdyby lato było dotychczas pogodne i suche.

Że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych wystawa miałaby wielkie powodzenie, nie można o tem ani chwili wątpić, sądząc z obecnej frekwencyi, gdy pomimo deszczów i straszliwego błota zwiedza ją codziennie po 5–6 tysięcy osób, w niedziele zaś i święta cyfra ta dochodzi do 8 i 10 tysięcy.

Onegdaj kasa wystawy sprzedała 8,379 biletów wejścia.

Od dnia otwarcia zwiedziło wystawę za biletami płatnymi 256,770 osób.

Wycieczki, jakie w niedzielę zwiedziły wystawę, liczyły 426 wychowańców szkół z 34 kierownikami oraz 758 szeregowców, robotników i włościan z 24 przewodnikami.

Wycieczki jakie zwiedziły wystawę od dnia jej otwarcia do 21 lipca liczyły ogółem 25,811 wychowańców szkół oraz 6,325 robotników, włościan i szeregowców. Razem 32,136 osób.

— W tych dniach przybędzie do Kijowa członek rady ministra przemysłu i handlu a zarazem prezes komisyi wykształcenia technicznego Cesarskiego rosyjskiego Towarzystwa technicznego A. Niebolsin w celu zapoznania się ze stanem technicznego wykształcenia w Rosyi na podstawie znajdujących się na wystawie kijowskiej eksponatów, nadesłanych przez techniczne zakłady naukowe.

— Do oddziału ogrodniczego na wystawie przybywają w dalszym ciągu nowe eksponaty. Wczoraj nadesłano owoce z majątków ks A. Gagarina na Podolu. Poza tem w pawilonie oddziału wystawiono szereg nowych planów oraz okazy konserwów i win owocowych.

— Winda do sztolni w dziale górnictwa dotychczas nie została urządzona, pomimo iż wszystkie części maszyny zostały już sprowadzone. Montowanie windy zajęłoby kilka dni czasu i kosztowałoby 350 rb. Pomimo to dotychczas nic nie zostało zrobione. Dział górnictwa codziennie zwiedza przeciętnie około 1,000 osób i jeżeli przypuścić, iż tylko połowa zwiedzających korzystać będzie z windy, to i w takim razie otrzymanoby z tego źródła około 50 rb. dziennie i w ten sposób dochód z windy w ciągu tygodnia pokryłby koszty urządzenia.

— Sekcya rzemieślnicza ukończyła opracowanie specyalnego katalogu działu rzemieślniczego, zawierającego wyjaśnienia do wystawionych w dziale diagramów, tablic i t. p. Wkrótce ukaże się z druku pierwsza serya wydawanych przez sekcyę rzemieślniczą pocztówek z fotografiami diagramów.

— W ostatnich dniach w komitecie wystawy otrzymano sporo zgłoszeń od stowarzyszeń hodowców i firm handlowych, zawiadamiających o zamierzonym udziale ich w wystawie inwentarza. Między innemi otrzymano takie zawiadomienia od Polskiego związku hodowców bydła rasy holenderskiej, od firmy Szufus i wielu innych.

— Katalog wystawy został nareszcie oddany do druku. Z powodu braku katalogu szczegółowe zwiedzanie wystawy było dotychczas połączone ze znacznemi trudnościami i stratą czasu. Pożądane to wydawnictwo ukaże się prawdopodobnie dopiero w połowie sierpnia.

— We czwartek d. 25 lipca odbędzie się posiedzenie zarządu wystawy dla rozpatrzenia niektórych spraw bieżących.

Notatki z wystawy.

W ruchliwem miejscu pod górką usadowił się manekin murzyna, połączony z aparatem zegarowym.

Murzyna „za opłatą" uderza się w twarz a wskazówka na aparacie odznacza — siłę uderzenia...

Przedsiębiorstwo „pracuje" dobrze

Dokoła spora zawsze garść... sportsmenów, mundury studenckie, bluzy uczniowskie, cały bukiet pań ..

Ktoś z chytrym uśmiechem pyta:

— A do „części" za to nie wezmą?...

— Można!.. decyduje dobrodusznie stójkowy, który sam tylko co... próbował.

— Walaj! ..

— Brawo! ..

Zadowolone są zwłaszcza damy.

Ktoś inny ze szczerą prostotą powiada...

— A ja jego „w mordu"!...

Trzeci milczy, ale w rozmachu ramion i w przekrzywionej twarzy czytać można ogromną wewnętrzną... radość.

— Oj by żywego człowieka!... wzdycha jakiś czwarty...

I kto wie, czy rozgorączkowany motłoszek pojmuje dokładnie, dlaczego w samej rzeczy nie posadzono tam człowieka... żywego?!

A biedne murzynisko pracuje zawzięcie:— kiwa się wciąż i wciąż otrzymuje policzki.

Eksponat?... czy szkoła?...

Zaregestrowanie utartych zwyczajów towarzyskich?...

Czy też skauting na świeżem powietrzu w celu zaprawiania młodzieży do walki z.. wrogami chuligaństwa? ..

A może próba — generalnej... olimpiady kijowskiej? ..

— — — — — — — —

..Och, gdyby tak żywego człowieka! ..

Czarny Jegomość.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (5) Apolinarego B. M. Teofila M.
Jutro 24 (6) Krystyny P. M.

Wschód słońca o godz. 4 m. 34
Zachód słońca o godz. 7 m. 37
Długość dnia godz. 15 m. 3

Kalendarzyk Historyczny.

5 sierpnia n. st.

— **Roku 1772.** Austrya, Rosya i Prusy zawierają traktat pierwszego podziału Polski.

— **Wycieczka P. T. G.** Onegdaj odbyła się z przystani P. T. G. projektowana przez wydział wioślarski wycieczka statkiem do Natałki.

Wobec niepewnej pogody i ustalenia projektu w ostatniej chwili zebrali się na wycieczkę ci tylko, którzy, jak na wioślarzy przystało, nie dali się zastraszyć „burzy czasem".

Do zmroku bawiono się w nielicznem, lecz wesołem towarzystwie na Natałce, skąd około godz. 9-ej wieczorem powrócono na przystań.

— **Odjazd Wielkiego Księcia.** Wczoraj ze st. Darnica odjechał do Moskwy po trzydniowym pobycie J. C. W. Wielki Książę Konstanty Konstantynowicz.

— **Powrót gubernatora.** P. gubernator kijowski M Sukowkin po dokonaniu rewizyi instytucyi rządowych w Czerkasach i powiecie czerkaskim powrócił do Kijowa.

— **Nadużycia w biurze telegrafu.** Przybyły do Kijowa w celu przeprowadzenia dochodzenia w sprawie nadużyć z telegramami giełdowymi w głównem biurze telegrafu inspektor poczt i telegrafów S. Koszlakow badał onegdaj b. naczelnika kijowskiego biura pocztowo-telegraficznego P. Gorbunowa, który zajmuje obecnie stanowisko pomocnika naczelnika odeskiego okręgu pocztowo-telegraficznego. Wczoraj zbadani zostali również wydaleni niedawno urzędnicy centralnego biura telegraficznego Małyj i Lubowicz.

Onegdaj wyjechał z Kijowa członek rady ministra spraw wewnętrznych Andrejewskij, który dokonał tu rewizyi 3-go oddziału przewozu listów i przesyłek pocztowych. Jednocześnie p. Andrejewskij starał się zapoznać z niektórymi szczegółami nadużyć z telegramami giełdowymi. Dostarczone mu przez zarząd kijowskiego okręgu pocztowo-telegraficznego materyały p. Andrejewskij przekazał inspektorowi poczt i telegrafów Koszlakowowi, który z polecenia naczelnika głównego zarządu poczt i telegrafów przeprowadzi szczegółowe śledztwo w tej sprawie.

— **Informacya językowa.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do gubernatora kijowskiego z prośbą o dostarczenie szczegółowych danych co do bibliotek ukraińskich i stowarzyszeń, którym dozwolone jest używanie języka ukraińskiego, a także co do ilości członków w tych stowarzyszeniach.

— **Założenie kamienia węgielnego.** Onegdaj na terytoryum posesyi przy zbiegu ulic Stołypinowskiej, Światosławskiej i Czechowskiego zaułku odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod własny gmach wyższych kursów żeńskich. Na uroczystości obecni byli profesorowie i słuchaczki kursów oraz sporo studentów uniwersytetu i publiczności.

Po nabożeństwie wmurowano w fundament miedzianą tablicę z odpowiednimi napisami, poczem wygłoszono szereg mów i toastów. Przemawiali: prezydent miasta H. Djakow, profesorowie W. Demczenko, I. Szarowolskij, T. Florinskij i inż. A. Kobelew.

— **Sprawa Bejlisa.** Na ostatniej naradzie X wydziału kijowskiego sądu okręgowego rozpatrywano podanie obrońców Bejlisa adw. przys. Grygorowicza-Barskiego i Ulanickiego o powołanie 14 świadków dodatkowych w celu obalenia zeznań świadków powołanych ze strony powoda cywilnego.

Sąd postanowił zadośćuczynić prośbie obrońców, jak również wezwać na sprawę w charakterze rzeczoznawcy rabina moskiewskiego Mazego. O wezwanie tego rabina obrona prosiła również w poprzedniem podaniu, lecz wówczas zostało jej to odmówione.

— **Z DNIEPRU.** W roku bieżącym Dniepr pod Kijowem ma niezwykły widok. Zwykle w lipcu Dniepr o tyle wysycha, iż uniemożliwia prawidłową komunikacyę statkom i tratwom. Na

niektórych dopływach bywa ona zupełnie na pewien czas przerywana. Obecnie, dzięki nieustannym deszczom, Dniepr pod Kijowem jest taki, jakim bywa podczas wiosennego wylewu. Piaski i mielizny około wyspy Truchanowej, Nikolskiej Słobódki i mostu kolejowego są zalane wodą przeszło na pół arszyna. Wysokość wody wynosiła onegdaj wyżej przeciętnego poziomu w Smoleńsku o 5 3/4 werszka, w Mohylowie—1 arsz. 8 wersz., w Rzeczycy—1 arsz. 7 wersz., w Łojewie—1 arsz. 15 1/4 wersz., w Kijowie—2 arsz. 21/2 wersz., w Kremieńczugu—1 arsz. 11 1/4 wersz., w Aleksandrowsku—2 arsz. 1 wersz., w Ekaterynosławiu—1 arsz. 6 1/2 wersz., w Chersoniu—14 1/2 wersz., w Propojsku 2 arsz. 1/4 wersz., w Homlu—1 arsz. 6 wersz., w Nowogrodzie Siewierskim—2 arsz. 4 1/2 wersz., w Czernihowie—2 3/4 wersz., w Borysowie—1 arsz. 4 3/4 wersz., w Bobrujsku—1 arsz. 10 3/4 wersz., w Mozyrzu—2 arsz. 8 1/4 wersz., w Pińsku—2 arsz. 2 wersz., w Wozniesieńsku—2 arsz. 6 1/4 werszka i w Mohylowie Podolskim—2 arsz. 10 1/4 werszka.

Wobec takich warunków żeglugi po Dnieprze, daje się zauważyć ożywiony ruch osobowy i towarowy. Terminowy, bez opóźnień, ruch statków osobowych wywołał większą frekwencyę pasażerów klasowych, którzy wolą odbywać swą podróż na wygodnych statkach, aniżeli dusić się w ciasnych wagonach kolejowych. Daje się również zauważyć wielka ilość wycieczek zbiorowych, przybywających do Kijowa na wystawę statkami.

— SAMOBÓJSTWO. W pobliżu kolejowego mostu znaleziono trup żołnierza oddziału saperów M. Sumiennego. Ze znalezionej przy nim kartki do dowódcy widać, że powodem samobójstwa była beznadziejna miłość.

— SKUTKI ULEWY. Ostatnie ulewy stworzyły na G. Sołomience sytuacyę okropną; nie poprawione ulice po poprzednich ulewach, obecnie są nie do przebycia. Ucierpiało wiele mieszkań zalanych wodą.

— ARESZTOWANIE. Aresztowano M. Galperina uczestnika nielegalnych organizacyi. Kilkakrotnie już był on aresztowany, lecz zawsze udawało mu się zbiedz.

— POŻAR W suterenach restauracyi „Drewniaja Ruś" przy ul. Sofijowskiej w składzie win wybuchł pożar, który natychmiast ugaszono.

— FAŁSZERZE PIENIĘDZY. W poszukiwaniu fałszerzy pieniędzy, na ślad których natrafiła policya przed paru dniami, udano się wczoraj do wsi Stara-Miła położonej przy szosie Żytomierskiej. Dokonano tam rewizyi u I. Guralnika i pobliskiej osadzie I. Kuzmienki, podczas której znaleziono tylko znaczną ilość weksli. Jak się okazało, „fabryka" istnieje w innem miejscu. G. i K. dostawali fałszywe 10-rublówki za gotówkę lub też płacili wekslami i rozpowszechniali „towar". Jak widać interes prowadzony był na szeroką skalę. Fałszywe 10 rublówki różniły się od prawdziwych tylko wagą. G. i K. aresztowano i przywieziono do Kijowa.

— ZDERZENIE DOROŻKI Z SAMOCHODEM. Onegdaj na zbiegu ul. Funduklejowskiej i Kreszczatyku samochód najechał na dorożkę. Ucierpiał koń uderzony przez samochód.

— KRADZIEŻE. Ubiegłej doby okradziono następujące mieszkania:

W domu № 33 przy ul. Basejnej okradziono mieszkanie B. Bojki. W domu № 35 przy szosie Brzesko-Litewskiej mieszkanie S. Dudarewa. W domu № 31 przy ul. Bibikowski Bulwar mieszkanie W. Wagnera, na rynku na Padole dokonano licznych kradzieży kieszonkowych.

— DZIKI ŻART. Inż. Pieńkowski i G. Sznee wyruszyli z Kijowa na polowanie na łódce motorowej. Zaledwie zdążyli odpłynąć, gdy spadł ulewny deszcz. Chroniąc się od deszczu podjechali myśliwi do stojącego na kotwicy parostatku „Turgieniew". Na pokładzie znajdowało się kilku marynarzy, którzy zaczęli żartować z myśliwych, a po chwili polały się na nich strumienie wody. Wówczas podprowadzili oni łódkę bliżej kół parostatku. Naraz poruszyło się koło i zrobiwszy pół obrotu stanęło. Wystarczyło to, by łódka się przewróciła. Inż. Pieńkowski i p. Sznee znaleźli się w wodzie i uratowali się tylko dzięki umiejętności pływania i pomocy z przystani, gdzie usłyszano wołanie o pomoc, bo „dzicy żartownisie" nawet nie rzucili narzędzi ratowniczych. Łódkę wyłowiono daleko za Kijowem, dokąd popłynęła z biegiem wody; strzelby i inne przybory myśliwskie zatonęły.

— NIESZCZĘŚLIWY UPADEK. Przy budowie kilkopiętrowego domu przy ul. Michałowskiej robotnik I. Elbert z powodu braku baryery spadł z 6 piętra na 5. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził pęknięcie czaszki i odwiózł go do szpitala Aleksandrowskiego.

— EKSPROPRYATORZY. Wczoraj o godz. 11 do piwiarni Borowkowa, gdy zakład był już zamknięty przyszło 3 wyrostków żądając piwa. Gdy właściciel drzwi otworzył, goście zagroziwszy rewolwerem zażądali pieniędzy. Gospodarz nie protestując poszedł szukać, a przybysze wszczęli rozmowę między sobą. Skorzystawszy z ich nieuwagi B. wyrwał z rąk jednego z nich rewolwer. Spostrzegłszy iż są bezbronnymi ekspropryatorzy uciekli.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	16,2	19,6	15,9
Barometr przy 0° w mm.	738,8	738,0	738,4
Stop. wilgotności w proc.	83	84	89
Kier. i szybk. wiatru (wmm.)	PłnW$_1$	PłnW$_4$	W$_1$
Zachmurz. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	1
Ilość spadów w mm.	—	1,2	6,1

	od g. 9-ej wiecz. do g. 9-ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	21,4
Najniższa	14,8
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	17,2
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	20,7

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano w Finlandyi, na północnym wschodzie, na połud.-zachodzie i miejscami na południ.-wschodzie Rosyi. Temperatura wyższa od normalnej w połowie północnej Rosyi, niższa — w pozostałych rejonach.

Pogoda przewidywana: nieco chłodniej na północnym zachodzie i na zachodzie, umiarkowane ciepło w pozostałych rejonach, opady spodziewane w pasie południowym i miejscami w pozostałej Rosyi, oprócz Finlandyi. W Kijowie w dn. 23 lipca. Umiarkowane ciepło i deszcz.

Zabawy i widowiska.

Komedya rosyjska w gmachu opery: Dziś i jutro: „Bajka o wilku."

Operetka rosyjska: Dziś: „Niezwykła parka", jutro: „Ptasznik z Tyrolu."

Na wystawie. Koncert przy udziale pp. Rudniewej-Michajłowej, Pawłowej, Rejentowicza, Kowalenki, Filimonowa, Goriewa.

Kinematografy: Kino-teatr i Express: „Jej przeszłość", „Odważni wojownicy", „W kraju wulkanów wodnych — gejzery nowozelandzkie", „Tygodnik Pathé". Korso: „Życie takie, jakiem jest", „W kraju Aquila", „Tygodnik ostatnich wypadków".

PRZYJECHALI DO KIJOWA.

Hotel Continental: pp. J. Zon, W. Libert, P. Ejler, J. Bukowski, A. Bukowska, M. Bukowska, O. Orlbanowa, S. Reszetnikow, M. Awerbuch, I. Marczenko, F. Ender, R. Ender, N. Ilman, H. Hart, A. Kornijenko, W. von Richter, G. Pietrow, I. Kononow, Z. Pawłowski, N. Tagijew, O. Mirjew, M. Birar, R. Birar, T. Brzozowski, S. Trzciński, K. Biskupski, D. Rubinstein, C. Sapieżko.

Hotel François: pp. W. Czarnołuski, L. de Connor, J. Filippow, S. Zacharko, S. Sobolewski, P. Kowalew-Kowalski, K. M. Wojtaszczyk, M. Czokołow, M. Eszliman, A. Cycowicz, Z. Tomaszewski, B. Tomaszewski, J. Stojanowicz, W. Nachabin, B. Maczech, B. Maj, M. Korszun, H. Kriukowa, J. Bielecki, M. Guczkow, E. Sokołowa, A. Górska, W. Zańkowski, K. Peretjatkowicz, J. Bronikowski, W. Rutkiewicz, S. Rotte, H. Piekarski, J. Rosnicki.

Hotel Ermitage: pp. M. Szewalewa, B. Krosnopolski, O. Bojczenko, G. Piwowarow.

Hotel Hładyniuka: pp. L. Lucedarski, M. Sinielnikow, M. Kozłowska, S. Szeremietow, S. Jaczmieniew, K. Szepielowa, A. Aleksandrowicz, W. Bielajew, M. Brozin, S. Giedymin, M. Garlainow, A. Simirenko, S. Dieriubkin, S. Mroczkiewicz, L. Lewiński, T. Ryszkowa, T. Pogrebszczykow, A. Serokin, L. Herman, O. Seliwanowska, E. Butowicz, T. Szebołdajewa, M. Szneeweis, F. Wodolski, P. Silis, J. Hans, M. Kuiesz, A. Nikołajewski, A. Ostroumowa, L. Jelnicki.

Hotel Praga: pp. R. Michalski, Z. Sławuszczewa, J. Beridze, A. Zeweke, Alojzy Kotmel, Anna Kotmel, R. Kotmel, F. Kotmel, W. Kryński, M. Kluczarow, M. Kotmel, B. Bobek, M. Jurgenson, S. Garaszczenko, M. Turaub, M. Dołgow, M. Fiszman, N. Dołgowa, K. Stiber, W. Stiber, W. Popow, M. Michajłowski, F. Fintos, Cz. Kamieński, A. Gromow, F. Janowski, G. Milewski, A. Vrba, A. Leontjew, F. Vrba, M. Vrba, A. Matusewicz, J. Wolski, F. Rumł, O. Stiber, H. Warwarska, E. Damberg.

Hotel Kané: pp. J. Białocki, J. Kenowałow, W. Czekanienko, N. Tagijew, S. Merijew.

Hotel Universal: pp. M. Kuławcew, W. Błagonrawow, T. Rudnik, J. Rakicki, W. Jarzębkowski, K. Żukow, A. Tomaszewski, O. Preobrażeńska, M. Kronidow, H. Ulrich.

Palast Hôtel: pp. E. Hirschberg, J. Wiszeniewski, O. Wiszeniewska, J. Wiasow, J. Pachman, M. Pachman, T. Starszewski, M. Tano-Aga Sułtanow, N. Szewel, L. Niemirowski, O. Niemirowska, M. Grinlewa, W. Jakimowa, A. Beretta, D. Schweinewit, D. Markowicz, R. Syrkina, R. Dowgeleski, N. Szejnfeld, J. Edelstein, K. Mont, K. Frumkina.

Grand-Hôtel Imperial: pp. Rybalczenko, S. Tyfczyński, S. Iwanczenko, B. Skutelski, J. Gutman, C. Litwinienko, W. Abramowicz, S. Kalmanowska, J. Berenstein.

Hotel Rosya: pp. E. Wołowa, M. Olejnik, A. Ingilewicz, A. Berndt, K. Sosnowski, M. Majorkin, Z. Bedeniewa, B. Białocki, A. Jefimow, W. Pokrowski, A. Konstantinow, S. Lubok, A. Bojko, K. Szydłowska, A. Olszewska, A. Podhajecka, P. Rozodanow, M. Kramarienko, J. Postnikow, W. Zonoziński, A. Smirnicki, P. Parchomienko, J. Skaczewski, O. Roszkowska, A. Laskowiecki, M. Demjanow, W. Misiura, K. Cwietkow, P. Beyzym, J. Kwiatkowski, W. Lertzer.

Z giełdy cukrowej.

W ciągu ubiegłego tygodnia panowało na rynku cukrowym usposobienie mocne z kryształem gotowym. Co się tyczy cukru przyszłej kampanii to usposobienie z nim pozostawało bez żadnej zmiany. Wobec stosunkowo pomyślnych wiadomości o widokach urodzaju buraków nabywcy wstrzymują się od tranzakcyi powyżej 3 rb. 90 kop. na średnich stacyach kolei Południowo Zachodnich. Jedynie za kryształ na wrzesień niektórzy rafinerzy i spekulanci zgadzali się płacić wyższe ceny w przewidywaniu możliwego braku tego produktu w pierwszym miesiącu nowej kampanii. Na średnich stacyach kolei Południowo-Zachodnich dawano za pierwszy cukier wrześniowy 3 rb. 95 kop. — 4 rb. 5 kop. — stacya Kijów.

Przeliczenia bieżące z 52 kop. w końcu tygodnia spadły do 46 kop; przyszłe przeliczenia pozostawały na poziomie 73—76 kop. Znacznie spadły świadectwa finlandzkie, na które w końcu tygodnia nabywców nie było. Bieżące świadectwa perskie notowano po 50 kop., za przyszłe finlandzkie dawano w końcu tygodnia 51 kop., perskie 55 kop. Przyszłe świadectwa konwencyjne podniosły się do 9 kop.

W ciągu ubiegłego tygodnia komisya notowań przy giełdzie kijowskiej sprawdziła następujące tranzakcye:

Cukier bieżącej kampanii:

1) 9,000 pudów, stacya Pohrebyszcze, po 4 rb. 10 kop. natychmiast (T-wo cukrowni Skomoroszki—A. Mirkinowi).

2) Około 10.000 pudów, stacya Holendry, po 4 rb. 7 1/2 kop. natychmiast (T-wo cukrowni „Józefowsko Mikołajewska"— Kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

3) 12,000 pudów, stacya Koziatyn, po 4 rb. 10 kop., na lipiec (T-o cukrowni „Mecherzyńce"—A. Mirkinowi).

4) 25,200 pudów, stacya Worożba, po 4 rb. 20 kop. na lipiec (T-wo cukrowni „Suprunówka — A. Mirkinowi).

5) 12,000 pudów, stacya Orałów, po 4 rb. 10 kop. natychmiast (cukrownia „Babin"—A. Mirkinowi).

Kryształ kampanii 1913—1914 r.:

1) 15,000 pudów, stacya Rżyszczów, po 3 rb. 96 1/2 kop. na wrzesień-październik (Kijowski bank Prywatny—T-wu cukrowni „Berezin").

2) 50,400 pudów, stacya Charków, po 4 rb. 10 kop (T-wo Kurskie—Kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

3) 200,000 pudów, stacya Michałowski chutor, po 4 rb. 12 1/2 kop. na wrzesień-grudzień (A. Mirkin—T-wu Br. Tereszczenko).

4) 50,400 pudów, stacya Tuła, po 4 rb. 36 k. na styczeń — luty (A. Mirkin T-wu — Br. Tereszczenko).

5) 200,000 pudów, stacya Tuła, po 4 rb. 36 k. na styczeń luty (Dom handl. T. Bregman i S-ka — T-wu Br. Tereszczenko)

6) 25 200 pudów, stacya Tuła, po 4 rb. 30 k. na wrzesień grudzień (T-wo cukrowni „Rżawa" — T-wu Br. Tereszczenko)

7) 50,000 pudów, stacya Michałowski chutor, po 4 rb. 12 1/2 kop. na listopad-grudzień (A. Mirkin—T-wu Br. Tereszczenko).

Wymiana świadectw.

1) 10,000 pudów, po 50 kop. na lipiec (Kijowski bank Prywatny—bankowi Rosyjskiemu).

2) 10,100 pudów, po 50 kop na lipiec (Kijowski bank Prywatny — T-wu cukrowni „Suprunówka).

3) 15,000 pudów, po 50 kop. na lipiec (Kenig—Kijowskiemu bankowi Prywatnemu).

4) 100,000 pudów, po 78 kop. na listopad-luty (T-wo Aleksandrowskie—M. Zaksowi).

5) 50,000 pudów, po 72 1/2 kop. na styczeń-luty (spekulant—M. Zaksowi)

6) 50,000 pudów, po 73 kop. na styczeń—luty (Dom handl. T. Bregman i S-ka—M. Zaksowi)

7) 25,000 pudów, po 76 kop. na grudzień-luty (Kijowski bank Prywatny — Towarzystwu kursko-charkowskiemu).

8) 35,000 pudów, po 76 kop., na listopad-styczeń (Kijowski bank Prywatny— T-wu kursko-charkowskiemu).

Świadectwa konwencyjne:

1) 100,000 pudów, po 9 kop. (spekulant—bankowi).

ZE SPORTU.

Z lotnictwa.

Onegdaj otrzymano w Kijowie wiadomość, iż szt.-kapitan Worotnikow powracający do Kijowa z Połtawy na jednopłacie „Neuport" uległ katastrofie. Z Charkowa do Połtawy sztabs-kapitan Worotnikow przybył tankiem dn. 18 b. m. Dalszy swój wzlot wskutek wielkiego upału zmuszony był lotnik odłożyć do wieczora. Wieczorem zaś pogoda się popsuła i o locie nie mogło być już mowy. Korzystając, że w sobotę rano pogoda była spokojna, sztabs-kapitan Worotnikow razem ze swoim mechanikiem wyruszył w dalszą drogę napowietrzną. W odległości 100 wiorst od Kijowa lotników porwała burza połączona z silną ulewą; wobec tego, lotnik postanowił wylądować, lecz kiedy był już przy samej ziemi, silny podmuch wiatru przewrócił aeroplan. Padając na ziemię, szt.-kap. Worotnikow i mechanik dość silnie się potłukli. Onegdaj koleją przybył do Kijowa mechanik, zaś szt. kap. Worotnikow pozostał na miejscu katastrofy dla naprawy aparatu lotniczego.

Sztabs-kapitan Worotnikow jest znany w sferach lotniczych Kijowa, jako jeden z doświadczonych lotników, on to jeden z pierwszych lotników wojskowych dokonywał nad missstem na znacznej wysokości wspaniałych wzlotów.

Onegdaj powrócił do Kijowa porucz. Sokołow, dokonawszy pomyślnego wzlotu z Kijowa do Nieżyna i z powrotem na jednopłacie „Neuport".

O mistrzowstwo świata.

(Koresp. własna „Dzien. Kij.").

Londyn 27 (14) lipca.

W poniedziałek ubiegły odbyły się w Londynie tradycyjne regaty doroczne, nie mniej głośne i cenione w świecie sportowym niż słynne Oxford-Cambridge. Chodzi o tytuł „championa świata wioślarskiego", który jak dotąd zdobyć można jedynie na skulingu na Tamizie na przestrzeni 6,500 metrów, dzielących dzielnicę londyńską Putney od Mortlake.

Od czasów kanadyjczyka Hanlana, niezrównanego wioślarza i wielkiej fantazyi sportowca, który przez lat szereg utrzymać zdołał stanowisko „championa świata", od czasów jego zwycięzcy australijczyka Beacha, który sprytnie w czas usunął się z areny sportowej i w ten sposób pozostał „niezwyciężony", regaty londyńskie o tytuł „championa świata" stanowią jedną z najwybitniejszych stronic w kronikach sportu wszechświatowego.

Zjeżdżają na nie ludzie, którzy już na innych lądach nie mają sobie równych, których nadzwyczajne zdolności wyzyskują nieraz jak kopalnię złotodajną całe towarzystwa, wysyłające „swego wioślarza", tak samo, jak się posyła swoją stajnię wyścigową.

Z przedbiegów tegorocznych wyszli w tym roku dwaj wioślarze: anglik Ernest Barry i australijczyk Harry Pearce.

Setki tysięcy publiczności otaczały brzegi Tamizy, kiedy od startu w pobliżu Putney ruszyły punktualnie o wpół do czwartej dwa misterne, śmigłe jak strzała i jak piórko lekkie skulingi.

Za nimi ruszył statek sędziów i cały szereg statków, unoszących świat sportowy całego Londynu.

Od pierwszej jednak chwili widać było, że rezultat wyścigów jest przesądzony. Wprawdzie australijczyk wiosłował doskonale, a były minuty, kiedy dochodził do 41 pełnych pociągnięć, „styl" jednak anglika miał w sobie coś z beznamiętnej, nieznającej znużenia maszyny. Tylko na ósmem pociągnięciu „coś się z nim stało", jak zanotowały niezwłocznie wszystkie sprawozdania. „Woda uderzyła mi w pióra i wyrwała wiosła z ręki", tłómaczył później Barry. Lecz ta jedna chwila już się nie powtórzyła. W ciągu 24 minut i 9 sekund, potrzebnych na przebycie dystansu, anglik pracował z taką niezmienną i równą siłą, z jaką pracować może chyba idealnie uregulowana lokomotywa. I po 24 minutach takiego wytężenia, robiąc nie mniej 36 pociągnięć na minutę, doszedł do mety w Mortlake w takim samym stanie, w jakim wsiadł do łodzi.

Czas ten nie jest bynajmniej wyjątkowy. Rekord Beacha wynosił zaledwie 22 minuty, lecz przyjąć należy pod uwagę, że wioślarze walczyć musieli z bocznym wiatrem i falą ukośną.

Zwycięzca otrzymał 1,000 funt. szterlingów, puchar honorowy i tytuł „championa świata".

Viator.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Druga wojna na Bałkanach.

Rokowania pokojowe.

Bukareszt (AP). Na posiedzeniu dnia 21 lipca delegaci greccy poczynili pewne ustępstwa bułgarom, wyznaczywszy początek granicy od zatoki Buriwjel. Port Lagos przechodzi do Bułgarów. Kawali grecy odstąpić nie mogą. Pomiędzy serbami i bułgarami nieprzezwyciężone przeszkody do zawarcia pokoju nie są przewidywane.

Wywiad.

Bukareszt (AP). Korespondent petersburskiej Agencyi telegraficznej konferował z austryackim posłem Fürstenbergiem. Jakkolwiek poseł nastrojony jest wcale nie optymistycznie, znajdując żądania greków i serbów zbyt wygórowanemi, jednak pragnąłby on, aby nie doszła do skutku konferencya wielkich mocarstw, wychodząc z tego założenia, iż lepiej będzie, jeśli państwa bałkańskie będą działały i i rozwijały się samodzielnie.

Przedłużenie zawieszenia broni.

Bukareszt (AP). Na skutek propozycyi przewodniczącego Majorescu konferencya pokojowa postanowiła przedłużyć zawieszenie broni na 3 dni.

O autonomię.

Sofia (AP). Deputacya macedońska w imieniu 150 tys. zbiegów zwróciła się do prezydenta konferencyi pokojowej Majorescu, do delegatów mocarstw w Bukareszcie i do sira Grey'a z depeszą, która podkreśla długą walkę i cierpienia bułgarów w Macedonii, broniących swych praw narodowych i dążących do zdobycia niezależności politycznej. Deputacya uskarża się, że, nie bacząc na wszystkie cierpienia, pozostają bułgarzy pod władzą cudzoziemców jeszcze cięższą, aniżeli władza turków. Bułgarzy nie pogodzą się z przymusowem wynaradawianiem. W interesach pokoju na Bałkanach i w imię sprawiedliwości deputacya prosi mocarstwa o stworzenie macedończykom normalnych warunków narodowego i politycznego rozwoju i nadanie Macedonii autonomii, o którą walczyli i walczyć będą na przyszłość.

Z pola walki.

Sofia (AP). Agencya bułgarska komunikuje, iż według doniesienia dowódcy drugiej armii, grecka armia w dolinie Strumy poczynając od 20 lipca cofa się bezustannie, pozostawiając na linii demarkacyjnej zaledwie słabe oddziały, a w niektórych miejscowościach uprowadzając nawet przednie straże. Grecy usiłują skorzystać z zawieszenia broni aby wyjść z krytycznej sytuacyi, w której by się znaleźli, gdyby operacye ich trwały dłużej. Wszystkie wojska greckie skierowują się ku południowemu wejściu do kresnieńskiego defilé. Całe dywizye śpieszą przez mało dostępne przejścia górskie w celu dosięgnięcia grzbietu Bielaszicy, aby ujść żelaznej obręczy, która zaczęła się dokoła nich zamykać.

Okrucieństwa bałkańskie.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi o rabunkach, gwałtach i morderstwach, dokonanych przez greków w okręgu pechczewskim. Według doniesienia dowódcy armii, grecy ukrzyżowali w Pechczewie duchownego bułgarskiego i ograbili szereg cerkwi.

Z prasy wiedeńskiej.

Wiedeń (AP). „Neues Wiener Tageblatt" wskazuje, że podczas gdy niezrozumiała nerwowość opanowuje prasę francuską wobec samej możliwości wspólnej akcyi Austryi i Rosyi, tutejsza opinia społeczna myśl o porozumieniu powitała spokojnie i bez przesadzonych nadziei. Austro-Węgry zadowoliłaby zupełnie droga zapewniająca pomyślną obronę interesów Bułgaryi. Wkroczenie do Sandżaku nie zapewnia największego powodzenia.

Dokoła wojny.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna donosi na mocy oświadczeń osób, przybywających z Salonik, że cała męska ludność bułgarska jest osadzona w więzieniu lub wysłana. Większość mieszkańców wsi bułgarskich jest uwięziona w Salonikach; wielu z nich zabito. Ludność bułgarska środkowej Macedonii zmuszona jest do zerwania z władzą egzarchy i do podlegania władzy patryarchatu powszechnego. Z rozporządzenia władz salonickich uwięziony został wikaryusz bułgarski w Salonikach i z nim liczny skład wikaryatu. Wszyscy oni zostaną wygnani.

Sofia (AP). Według doniesień oficyalnych, turcy, wszedłszy na terytoryum bułgarskie, spalili dziesięć wsi, zagarnąwszy stada i dokonywując licznych zabójstw.

Ateny (AP). Według doniesień oficyalnych, w ostatnich walkach zostało zabitych 35, a rannych 77 oficerów greckich.

Konstantynopol (Wł.). Pogłoski o zamknięciu Dardanelów są nieprawdziwe.

Petersburg (Wł.). Poselstwo serbskie utrzymuje, iż po zawarciu pokoju nastąpi zbliżenie Rosyi do wrogów Serbii; mimo to, za dwa trzy lata możliwa jest wojna ogólna.

Wrzenie wśród muzułmanów.

Kalkuta (AP). W związku z wzburzeniem wśród muzułmanów miały miejsce poważne rozruchy. W Kanpurze policya zmuszona została do użycia broni palnej; 13 osób zabito i 30 raniono. Zabity został jeden i raniono z górą 40 policyantów.

W rocznicę zgonu.

Kraków (Wł.). Na Skałce odbyło się nabożeństwo żałobne, jako w szesnastą rocznicę zgonu Asnyka.

Nominacya.

Kraków (Wł.). Cesarz Franciszek Józef zamianował arcybiskupa Symona proboszczem kościoła Maryackiego.

Powodzie w Galicyi.

Przemyśl (AP). Wzrastający poziom wody w rzekach przybiera charakter katastrofy. Większa część miasta zalana jest wodą. W sąsiednich wsiach mieszkańcy lokują się na dachach. W pobliżu Jarosławia poziom wody podniósł się do 4 i pół metrów.

Z Persyi.

Teheran (AP). W mieście rozklejono ogłoszenia, nawołujące ludność do wybierania posłów do nowego medżylisu na zasadzie praw wyborczych, opracowanych przez poprzedni medżylis. Ogłoszenia przypominają, iż obowiązkiem przyszłego medżylisu jest niezwłoczne zatwierdzenie opracowanych przez rząd praw dotyczących senatu i rozpatrzenie praw zasadniczych. Nie wskazując dokładnie dnia wyborów, ogłoszenie podaje do wiadomości, iż wybory będą dokonywane pod dozorem endżumenów, działalność których rozpoczęta zostanie dnia 21 sierpnia, a na prowincyi po upływie miesiąca od dnia otrzymania przez władze prowincyonalne specyalnych instrukcyi z Teheranu.

Strajki.

Medyolan (AP). W związku z niezakończonym strajkiem robotników zakładów metalurgicznych ogłoszony został strajk powszechny. Funkcyonaryusze tramwajowi porzucili pracę. Wynikły zajścia wskutek tego, iż strajkujący obrzucali tramwaj kamieniami.

Podróż cesarza Wilhelma.

Bergen (AP). Cesarz Wilhelm wyjechał do Świnoujścia na jachcie „Hohenzollern".

Groźny pożar.

Glasgow (AP). W kopalniach węgla Cader wynikł pożar. Dotąd wydobyto 18-cie trupów.

Mulay-Hafid.

Aleksandrya (AP). Były sułtan marokański Mulay-Hafid wyjechał do Mekki.

Z Francyi.

Paryż (AP.). Na wyborach do rad generalnych w departamentach wybrano: 80 konserwatywno-liberałów, 74 postępowców, 462 radykałów-respublikańskich i 21 socyalistów zjednoczonych. Odbędzie się jeszcze 36 głosowań ściślejszych. Konserwatywni-liberali zyskują 5 miejsc, tracą 17; postępowcy zyskują 11, tracą 14; radykali respublikańscy zyskują 31, tracą 17; socyaliści zjednoczeni zyskują 5, tracą 4

Paryż (AP). Wybory do rad generalnych. Wybrano: 180 konserwatystów, 128 postępowców, 913 lewicowców oraz 41 zjednoczonych socyalistów, 112 kandydatów poddanych zostanie ponownemu balotowaniu. Konserwatyści tracą 37 mandatów, postępowcy—17; lewica zyskuje 50 mandatów oraz zjednoczeni socyaliści—4.

Ze sportu.

Samara (AP). Przybyli tu na samochodzie fabryki rosyjsko-bałtyckiej uczestnicy okrężnego biegu, przebywszy z łatwością rozmyty trakt z Symbirska.

Różne.

Petersburg (AP). Na obiedzie, wydanym w ambasadzie francuskiej na cześć delegacyi Joffrey'a, byli obecni ministrowie wojny i spraw zagranicznych, oraz naczelnicy sztabów, dowódcy korpusów i inni wyżsi urzędnicy wojskowi.

Kalkuta (AP). Liczne mityngi są wyrazem niezadowolenia muzułmanów z działania władz, które dla uregulowania ulicy kazały rozwalić część meczetu muzułmańskiego. W prasie muzułmańskiej ukazały się ostre artykuły. W mieście panuje silne wzburzenie. Muzułmanie ze sztandarami defilują po ulicach.

Londyn (Wł.). Asquith uroczyście zagaił konferencyę konsorcyum angielsko-francuskiego budowy tunelu pod kanałem.

New Jork (Wł.). W kopalni Potsvillen skutkiem wybuchu dynamitu 36 górników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto 7 trupów.

Paryż (Wł.). Podczas capstrzyku wynikła bójka antimilitarystów. Wiele osób aresztowano.

Moskwa (AP). Wyścigi. Nagrodę towarzystwa w sumie 5,000 rb. (dystans 1 i pół wiorsty) wzięła „Lilia" Telegina—2 min. 14 4/8 sek; drugim do mety przybiegł „Pustiak" Rieznikowa.

Petersburg (AP.) w Krestowskiem w lawn-tennis-klubie zakończone zostały zawody międzynarodowe. Pierwszeństwo Rosyi zdobył Sumarokow-Elsten, zwyciężywszy przedstawiciela Anglii Dicksona.

Petersburg (AP). Wobec wystąpienia ze składu Dumy Państwowej posłów z gub. kałuskiej Nowosilcowa i Janowskiego, z chersońskiej — Kowalewa i z jarosławskiej — księcia Urusowa, w ukazie Najwyższym do senatu rządzącego z dn. 8 sierpnia rozkazano dokonać wyborów w gub. kałuskiej—dn. 10 sierpnia, w chersońskiej—dn. 23 września i w gub. jarosławskiej—dn. 3 października.

Carycyn (AP). Po wysłuchaniu opinii prof. Zabcłotnyja narada z udziałem gubernatora saratowskiego i astrachańskiego, inspektorów lekarskich, przedstawicieli miasta i ziemstwa, lekarzy dozoru sanitarnego oraz Południowo-Wschodnich i Władykaukaskiej kolei—wypowiedziała się za niszczeniem susłów w opanowanych przez dżumę miejscowościach, uzyskawszy w tym celu niezbędne środki od komisyi przeciwdżumowej.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 22 lipca (4 sierpnia) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg kp.	214,925
kap.	214,875
Kurs wekslowy na Petersburg na dal	—.—
4 1/2% pożyczka 1905 r.	99,60
4% renta państwowa 1894	91,75
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	214,75
prywatna	[illegible]
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264,25
Cena najwyższa	266,25
4% rent. państwowa 1894 r.	92,00
4 1/2% pożyczka 1909 r.	99,20
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103,95
Dyskonto prywatne.	3 11/16%
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r.	—
Usposobienie	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	—
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	102,55

Z ostatniej chwili.

Druga wojna na Bałkanach.

Interwencya mocarstw.

Bukareszt (Wł.). Wszyscy ambasadorowie mocarstw w Konstantynopolu otrzymali instrukcye wywarcia przyjacielskiego nacisku na Turcyę w celu zniewolenia jej do ustąpienia z Adryanopola i Tracyi.

Bukareszt (Wł.). Mocarstwa proponują Turcyi za ustąpienie z Adryanopola i Tracyi niektóre wyspy Egejskie, dogodniejsze wyznaczenie linii Enos-Midya i 4-procentowe podwyższenie cła wwozowego.

Petersburg (Wł.). Pogłoski o zamierzonym doręczeniu przez mocarstwa noty zbiorowej Turcyi, żądającej ewakuacyi Tracyi i Adryanopola — nie zostały potwierdzone.

Telegram z Petersburga.

Sofia (Wł.). „Südslawische Korresp." donosi, iż król Ferdynand otrzymał z Petersburga telegram oświadczający, iż Rosya nie zniesie rozczłonkowania i upokorzenia Bułgaryi.

Zaprzeczenie.

Berlin (Wł.). Ambasador Wagenheim zapewnił wielkiego wezyra, że pogłoska o rzekomym proteście Niemiec przeciwko zajęciu przez Rosyę terytoryum w Azyi Mniejszej—jest nieprawdziwa.

Stanowisko Grecyi.

Ateny (Wł.). Rząd grecki odrzuca stanowczo bułgarski projekt nowej granicy.

Ateny (Wł.). Venizelos otrzymał od króla polecenie sprzeciwiania się przedłużeniu zawieszenia broni, jeżeli, jeżeli preliminarya nie będą ustalone. Głównym warunkiem greków ma być posiadanie Kawali.

Horoskopy na przyszłość.

Bukareszt (Wł.). Panuje przekonanie, że Rumunia i Serbia zmuszą Grecyę do ustępstw. W przyszłości jednak wojna bułgarska jest nieunikniona, ponieważ nienawiść greków względem bułgarów wzrosła ogromnie.

Sprawa Kawali.

Bukareszt (Wł.). Panuje tu mniemanie, że sprawa Kawali ma być omówiona później przez mocarstwa, które potwierdzą lub zmienią uchwałę konferencyi bukaresztańskiej.

Stanowisko Niemiec.

Petersburg (Wł.). W kołach dyplomaty-

cznych krążą pogłoski, że Niemcy nie dopuszczą do stanowczych wystąpień Rosyi.

Misya Geszowa.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek Geszow miał przywieźć pismo króla Ferdynanda

Krwawa bójka.

Warszawa (Wł.). Do Mszczonowa na sprawę w sądzie przybyli koloniści rosyjscy ze wsi Skobielewka. Sprawa działów nie doszła do skutku. Strony pogodziły się w traktyerni i oddały się libacyi. Wyrostki żydowskie widząc pijanych, naśmiewali się z nich. Wynikła wielka bójka. Jest kilkunastu rannych.

Nowe towarzystwo.

Pułtusk (Wł.). Założono tu Towarzystwo wioślarskie.

Pierwsze kroki.

Lublin (Wł.). Specyalna komisya zmieniła już w czterech powiatach przyszłej gubernii chełmskiej polskie nazwy miast na iście rosyjskie.

Samobójstwo.

Łódź (Wł.). Rosyanka Łykoszina, która niedawno przybyła do Łodzi, wyskoczyła oknem na bruk i zabiła się. Powodem samobójstwa był brak środków do życia.

Z muzeum w Rapperswilu.

Rapperswil (Wł.). Na posiedzeniu rady muzealnej przybyło 9 członków. Przewodniczy Gałęzowski. Wybór dyrektora Zmigrodzkiego został zatwierdzony. Wnioski komisyi dotyczące reorganizacyi galeryi i biblioteki mają opracować hr. Mycielski i Korzeniowski. Narady potrwają 3 dni.

Rewolucya w Chinach.

Petersburg (Wł.). Panuje przekonanie, iż rewolucya w Chinach ustaje i Juanszikaj zwycięży.

Mnisi z „Athos."

Petersburg (Wł.). Urzędnicy wydziału marynarki wyjechali do Odesy w celu zbadania, czy wśród mnichów z Athosu znajdują się zbiegli marynarze z „Potiemkina".

5-cioro bliźniąt

Petersburg (Wł.). W Krasnem Siole włościanka powiła 5-cioro bliźniąt.

Rozkład jazdy pociągów

Kol. Poł.-Zachod.

od dnia 18-go kwietnia 1913 roku.

Kuryer Nr 1. I, II kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa odch. godz. 9 wiecz., przych. g. 9 m. 35 z rana

Kuryer Nr 1 *x*. I, II, III kl. Sarny, Brześć, Warszawa — odch. g. 10 m. 10 w., przych. g. 7 m. 20 z rana.

Kuryer Nr 1 *k*. I, II, III kl. Sarny, Wilno, Petersburg — odch. g. 9 m. 20 z rana, przych. g. 9 m. 42 wiecz.

Pośpieszny Nr 7 *k*. I, II, III, kl. Zmierzynka, Ekaterynosław, Sewastopol, Mikołajów, Rostów. Elizawetgrad — odch. g. 7 m. 50 w., przych. g. 10 r

Osobowy Nr 7. I, II, III kl. Koziatyn, Kowel, Zdołbunowo, Radziwiłłów, Brody — odch. g. 7 m. 30 wiecz., przych. g. 10 m. 48 rano.

Osobowy Nr 13. I, II, III, kl. Koziatyn, Kowel, Brześć, Grajewo — odch. g. 12 m. 25 w nocy, przych. g. 7 m. 35 z rana.

Osobowy Nr 11. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa; Koziatyn, Humań; Koziatyn, Zmierzynka — odch g. 12 m. 50 w nocy, przych. g. 6 m 20 z rana.

Osobowy Nr 5. I, II, III kl. Koziatyn, Zmierzynka, Odesa; Zmierzynka, Podwołoczyska (I, II kl.); Zmierzynka, Nowosielica — odch. g. 9 m 30 wiecz., przych. g. 8 m. 45 z rana.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Koziatyn, Odesa—odch. g. 9 r., przych. g. 9 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3 *e*. I, II, III kl. Fastów, Znamienka, Ekaterynosław — odch. g 11 m. 30 w nocy, przych. g. 7 m. 55 z rana.

Mieszany Nr 21. I, II, III kl. Fastów, Koziatyn, Odesa — odch. g. 10 m. 50 rano, przych. g. 6 m. 49 w.

Osobowy Nr 23. I, II, III kl. Znamienka, Ekaterynosław, Cherson — odch. godz. 11 m. 20 rano przych. g. 6 m. 30 wiecz.

Pocztowy Nr 3. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Lublin, Iwangród, Warszawa — odch. g. 2 m. 40 po poł., przych. 6 wiecz.

Osobowy Nr 9. I, II, III kl. Sarny, Kowel, Warszawa (przez Brześć i przez Iwangród) — odch. g. 12 m. 10 w nocy, przych. g. 7 m. 10 z rana.

Mieszany Nr 29. IV kl. Fastów, Koziatyn— odch. g, 9 m. 47 wiecz. przych. g. 7 z rana.

Mieszany Nr 29 *bis*. IV kl. Fastów, Koziatyn odch. g. 10 m. 20 wiecz., przych. g. 12m. 11 po poł

Kol. Mosk. - Kijowsk. - Woronesk.

Pośpieszny Nr 2. I, II, III kl. Briańsk. Moskwa—odch. g. 12 m. 30 po poł., przych. 5 po poł

Pocztowy Nr 4. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Moskwa—odch. g. 12 m. 05 w nocy, przych. g. 5 m. 40 z rana.

Osobowy Nr 16 I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, odch. g. 1 po poł, przych g 4 m. 20 po poł.

Osobowy Nr 12. I, II, III kl. Kursk, Woroneż— odch. g. 6 m. 55 wiecz., przych. g. 9 m. 30 rano.

Pocztowy Nr 14. I, II, III kl. Bachmacz, Kursk, Woroneż—odch. g. 10 m. 45 wiecz., przych g. 7 z rana.

Pocztowy Nr 18. I, II, III kl. Bachmacz, Żłobin, Petersburg — odch. g. 7 m. 25 wiecz., przych. g. 10 m. 40 rano.

Pocztowy Nr 4 *p* I, II, III kl. Kremeńczug Połtawa — odch. g 11 m. 15 wiecz., przych. g. 6 m. 30 z rana.

Towar.-osob. Nr 6 *p*. Połtawa, Łozowaja, Mineralne wody — odch. g. 8 wiecz., przych. g. 11 m. 10 z rana.

Pośpieszny Nr 2 *x*. I, II, III kl. Warszawa, Kijów, Połtawa, Charkow—odch. g. 7 m. 45 z rana, przychodzi g. 9 m. 40 wiecz.

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i udostępniamy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 80 Ilustracyi Ulnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**